


*Agnieszka Welpa-Siudek\**

 <https://orcid.org/0000-0003-1385-9036>

## O PRZEJAWACH ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ WARMIAKÓW I MAZURÓW W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

ABOUT INDICATIONS OF LANGUAGE AWARENESS ON WARMIA  
AND MASURIA IN THE 1<sup>ST</sup> HALF OF THE 20<sup>TH</sup> CENTURY

This article presents and analyzes utterances concerning the language awareness of native people from Warmia and Masuria. Noted sentences include opinions about phonetics, typical words, nicknames, etymology and everyday speaking.

**Keywords:** linguistic awareness, Warmia and Masuria, dialects

**Słowa kluczowe:** świadomość językowa, Warmia i Mazury, gwary

### 1. RYS HISTORYCZNY

Warmia i Mazury to dwie krainy mające częściowo wspólną historię. Tereny te aż do początków XIII wieku były zamieszkiwane przez liczne plemiona pruskie. W 1226 roku rozpoczął się nowy rozdział w historii tych obszarów – Zakon Krzyżacki po podboju ziem pruskich przystąpił do ich kolonizacji. Aż do pierwszej połowy XVIII wieku trwało tu zarówno osadnictwo niemieckie, litewskie, jak i polskie. Szczyt osadnictwa ludności polskiej przypadł na wieki od XIV do XVI. W wyniku wojny trzynastoletniej, zakończonej pokojem toruńskim (1466), zostały utworzone Prusy Królewskie, obejmujące tzw. polską Warmię (Olsztyńskie i południowa część Reszelskiego), włączone do Polski. Mazury natomiast zostały włączone do tzw. Prus Książęcych, które pozostawały pod panowaniem

---

\* Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Pracownia Dialektologii Polskiej, al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków; e-mail: [agawelpa@gmail.com](mailto:agawelpa@gmail.com).

książąt z rodu Hohenzollernów jako lenno Polski. Z podziałem tych ziem między różnych władców wiązało się zerwanie jedności religijnej – w następstwie przyjęcia protestantyzmu przez Albrechta Hohenzollerna mieszkańcy Prus Książęcych, w tym Mazurzy, również stali się protestantami. Po pierwszym rozbiornie w 1772 roku Warmia została przyłączona do Królestwa Pruskiego i zrównana pod względem politycznym i administracyjnym z Mazurami. Odtąd losy obu krain szły jednym torem mimo różnicy wyznań, odmiennych gwar, innego typu osadnictwa, poczucia narodowego. Warmia stanowiła część państwa polskiego do drugiej połowy XVIII wieku i identyfikowała się mocno z Polską, w czym z pewnością dopomogło wyznanie katolickie. Mazurzy tej łączności nie odczuwali, a więc łatwiej mogli poddawać się germanizacji.

Osadnictwo na tych ziemiach trwało przez kilka wieków, a o jego kształt spierali się historycy i językoznawcy. Osadnicy sprowadzani z terenów niemieckich oraz polskich, głównie z Mazowsza i ziemi chełmińskiej, niejednokrotnie przemieszczali się w głąb ziem pruskich, przesuując jednocześnie zasięg pewnych cech dialektalnych. Liczne wojny, epidemie czy konieczność zmiany wyznania w XVI wieku przyczyniały się do sprowadzania kolejnych fal osadniczych lub emigracji na sąsiednie tereny (np. mieszkańcy Mazur pragnący pozostać katolikami wędrowali na Warmię).

Przyjmuje się, że na Warmię i Ostródzkie wpływał głównie dialekt chełmiński i nieznacznie dialekt mazowiecki na południu Warmii. W okolicach Nidzicy i Szczytna dominował dialekt chełmiński i silnie nawarstwiający się dialekt mazowiecki zachodni, a w obecnych powiatach mrągowskim, giżyckim, piskim, elckim, oleckim dialekt mazowiecki wschodni. Tym samym Warmia i Ostródzkie (teren Ostródzkiego to politycznie i administracyjnie część Mazur) pozostawały terenami niemazurzącymi (jak Wielkopolska), a Mazury terenem mazurzącym (jak Mazowsze) [Nitsch, 1957; Urbańczyk, 1962; Dubisz, 1977; Perzowa, 1987].

## 2. O ŚWIADOMOŚCI JEZYKOWEJ

Zagadnienie świadomości językowej odnosi się do sfery zjawisk psychicznych i poznawczych człowieka, do jego myśli oraz postaw. Świadomość językowa jest:

[...] refleksją dotyczącą języka wyrażaną w sądach o języku i poglądach na język, które są charakterystyczne dla jakiejś osoby albo panują w pewnym środowisku lub grupie społecznej [Markowski, 2012, s. 123].

Stanisław Cygan [2003, s. 70] dodaje, że refleksja może dotyczyć wielu aspektów języka: podsystemu fonetyczno-fonologicznego, morfologicznego, składniowego lub leksyki. Źródłem świadomości jest intuicja, ale także wiedza

nabywana samodzielnie lub przekazywana przez nauczycieli w ramach edukacji szkolnej. Lingwistom dostępne są tylko przejawy świadomości językowej przyjmujące postać werbalną. Opinie wygłaszane o języku mogą odnosić się do własnej mowy, mowy innych użytkowników języka albo przybierać formę zaleceń, nakazów i zakazów, mieć charakter preskryptywny. Wyróżnia się kilka poziomów świadomości, które na najniższym poziomie mogą objawiać się wyśmiewaniem i wyszydzeniem cudzej mowy, na najwyższym zaś dochodzi do przyswojenia rzetelnej wiedzy o języku, jego strukturze i funkcjonowaniu. Dla środowisk wiejskich charakterystyczne jest unikanie w rozmowie z osobami obcymi form i wyrazów gwarowych – jako mających niższy prestiż. Mowa używana w sytuacji rodzinnej, domowej często różni się od sposobu komunikowania z osobami z zewnątrz.

### **3. O MATERIALE SŁOWNIKA GWAR OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR (SGOWM)**

Artykuł powstał na podstawie materiału zebranego podczas badań dialektologicznych prowadzonych pod kierunkiem Witolda Doroszewskiego i Haliny Konecznej na Warmii i Mazurach w latach 1950–1953. Zapisy obejmują około tysiąca zeszytów, przybierają formę odpowiedzi kwestionariuszowych, krótszych i dłuższych wypowiedzi na różne tematy, ale znajdują się tam także teksty obrzędowe czy pieśni ludowe. Na potrzeby niniejszego opracowania wyzyskano zwłaszcza informacje zawarte w zapisach kwestionariuszowych. Konstrukcja pytań typu „jak się u was nazywa...?” itp. skłaniała rozmówców do podawania obok rzeczywiście funkcjonującego słownictwa innych znanych wariantów, w tym przypadku z sąsiednich gwar, odmiany literackiej polszczyzny lub języka niemieckiego [por. Cygan, 2011, s. 19]. Nieznajomość odpowiedzi na pytanie lub niemożność przypomnienia sobie odpowiedniej nazwy często prowadziły do tłumaczenia tego stanu badaczowi. I stąd szereg wypowiedzi dotyczących języka używanego na co dzień, czasów szkolnych czy kontaktów w pracy. Informatory dzielili się z dialektologami uwagami dotyczącymi języka i swojej mowy, ponieważ, obok religii i tożsamości narodowej, było to ważne zagadnienie dla autochtonów, którzy musieli podjąć decyzję o pozostaniu na ziemiach rodzinnych (po włączeniu ich do państwa polskiego w 1945 r.) lub wyjeździe do Niemiec jako do państwa, w którym się urodzili i wychowali.

Celem artykułu jest próba ukazania stanu świadomości językowej i refleksji nad językiem formułowanych w momencie rozpadu społeczności Warmiaków i Mazurów oraz wymuszonych zmian i kontaktów na płaszczyźnie etnicznej,

językowej, wyznaniowej. Daleko posunięta wymiana ludności, związana z przesiedleniami na tym terenie, uniemożliwia porównanie stanów świadomości językowej w perspektywie kilkudziesięciu lat, tak jak to uczyniła Jolanta Tambor [2006], opisując społeczność Górnoślązaków.

Poza zapisami z zeszytów wykorzystano częściowo źródła do *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* [SGOWM, t. I, s. 65–71]. Każdy przytoczony cytat jest opatrzony nazwą wsi lub miejscowości oraz powiatu, zgodnie z zasadami przyjętymi w SGOWM.

Cytaty przytoczone w treści artykułu zostały zapisane ortograficznie, aby ułatwić odbiór niedialektologom i niefonetykom. Zrezygnowano z zastosowania alfabetu fonetycznego, ponieważ przedmiotem analiz nie są zagadnienia fonetyczne, a tym samym nie jest konieczne wierne oddanie kształtu fonetycznego wypowiedzi.

#### 4. RÓŻNICE FONETYCZNE

Na rozpatrywanie gwar Warmii i Mazur jako całości wpłynęła sytuacja polityczna i historyczna. Tereny te pozostawały pod panowaniem władz pruskich, a następnie niemieckich przez prawie dwa stulecia. Jednakże gwary kształtowały się w kontakcie ludności miejscowej z osadnikami napływającymi od czasów średniowiecza z terenów występowania dialektów chełmińskiego oraz mazowieckiego w odmianie zachodniej i wschodniej. Do tego należy dodać osadników mówiących dialektami niemieckimi (dolnoniemieckimi czy wschodnio-środkowo-niemieckimi), którzy napływali na Warmię i Mazury w różnych okresach historycznych, zasiedlając różne tereny.

Jedną z najbardziej widocznych cech fonetycznych było mazurzenie lub jego brak. Mazurzenie to wymawianie spółgłosek dźwiękowych *sz, ż, cz, dż* jako przedniojęzykowo-zębowych *s, z, c, dz*. Nie występowało ono w okolicach Ostródy oraz na Warmii, które pozostawały pod pierwotnym wpływem przejściowych gwar chełmińskich, zaliczanych do dialektu wielkopolskiego. Inaczej było na Mazurach, które mazurzyły w wyniku licznego osadnictwa mazowieckiego.

W zapisach o tej cesze mówili najczęściej mieszkańcy Ostródzkiego i Warmii, rzadziej Mazur zachodnich (czyli dawnych powiatów nidzickiego i szczywieńskiego), prawdopodobnie dlatego, że była ona niezwykle łatwa do uchwycenia i częsta w toku mowy. Mazurzenie było tu nazywane *szczypaniem* (ewentualnie *scypaniem*)<sup>1</sup>: *tyło co łoni tak kruszynka szczypio; my muziwa Szczytno, a łoni*

<sup>1</sup> O tym zjawisku fonetycznym wspomina Wanda Pomianowska [1950]. Takie znaczenie słowa *szczypać* w KSGP notowane jest tylko z terenu Ostródzkiego, Warmii i Mazur.

*muziu Scytno* (Purda, Olsz); *kiele Nidzicy to szczypali pszut* (Szyldak, O); *na Mazurach to inocej godajo, to jusz tak scypcio* (Stękiń, Olsz); *ewangelicy scypio jak ewangelik to jus scypał [...]* *Scypali, a my gadawa szczypali* (Olsz); *po mazursku fszistko scipsie, po polsku mowa jest ładnij* (Gardyny, Nidz).

Do cech dialektalnych obserwowanych i uświadamianych przez autochtonów należała też szeroka wymowa nosówki przedniej *ę* (por. podrozdział o przezwiśkach). Zjawisko to występowało na terenie Warmii, zwłaszcza południowo-zachodniej, a określane było jako *mowa/gwara szeroka* lub *mówienie całą gębą*: *po warmijsku ta mowa to tak cało gambo* (Stękiń, Olsz); *w Zgnilosze mużu beńdzie, a u noju to bańdzie, tak cało gambo* (N Kaletka, Olsz); *w Gietkozie muzio cału gambo* (Redykajny, Olsz); *taka gwara szeroka, ocienżala i my też jesteśmy ocienżale* (Olsz); *ja musze starać sie mówić, nie moge zafsze walić naszo warnijsko gambo* (Olsz).

Powyższe cechy artykulacyjne były najczęściej wymieniane przez informatorów jako najlepiej słyszalne w kontakcie z drugą osobą. Ponadto zanotowano obserwację autochtona wskazującą na przejawy samoświadomości językowej w zakresie wymowy tylnojęzykowej *ch* (dawniej często palatalizowanej na obszarze Mazur wschodnich): *my muzilim zafse trosie, a teros sie naucylim troche* (Skorupki, Giż).

W wypowiedziach Mazurów i Warmiaków często pojawiały się uogólnione informacje, z których można wnioskować o wyczuleniu ucha na odmienności fonetyczne. Nie zawsze potrafili oni dokładnie powiedzieć, na czym polegają różnice lub nie mieli wyspecjalizowanych określeń na dane zjawisko językowe (inaczej niż w przypadku określania *mazurzenia* mianem *szczypiania*): *kiele Ostruda to inacej gadajo i kiele Scytyna to Mazury tes majo sfoje djalekty* (Frąknowo, Nidz); *z Olstina psziszli i rozumiali fszio, choć my po sfojemu godali* (Bałdy, Nidz); *południowa czajś to tak gada jek my, fschodna czajś, pod Reszel, to jek po polsku* (Ruś, Olsz); *w Ermland [„na Warmii”] to zaś inac gadajo ek tutaj* (Konopki Wk, Giż); *jedna rodzina z Warmii pochodzi, dziwnie po polsku muhio* (Uźranki, Giż).

Świadomość językowa uwidocznia się także w postrzeganiu języka polskiego, przy czym jedni informatorzy uważali polszczyznę za zrozumiałą i bardzo podobną do języka, jakim sami mówią, inni natomiast jej nie rozumieli. Czasem powodem było tempo mowy: *nasza gotka i polska to duży ruźnicy ni ma* (Smolonek, O); *my jenacy gadamy jek polskie ludzie* (Natać Wk, Nidz); *dziwnie po polsku muhio* (Uźranki, Giż); *do polskich ludziuf przyde i muwio chizo* (‘szybko, pospiesznie’ SGOWM, t. I, s. 325) *to nic nie rozumia* (Mazuchówka, Giż).

## 5. LEKSYKA

Warmia i Mazury były specyficznym regionem pod względem językowym, ponieważ obok siebie funkcjonowały gwary z pochodzenia polskie, jednak różniące się od siebie i podlegające wpływom innych dialektów, a jednocześnie język administracji, urzędów czy szkolnictwa (od pewnego momentu) należał do innej grupy językowej. Język niemiecki z pewnością silnie wpływał na słownictwo z takich dziedzin jak technika (np. rolna, budowlana), jako że Niemcy (a wcześniej Prusy) reprezentowały wyższy poziom rozwoju gospodarczego i bardziej zaawansowane rozwiązania techniczne. Poza tym był on niezbędny do poruszania się w obszarze administracji, stąd funkcje, stanowiska czy nazwy urzędów często nie miały nawet polskich/gwarowych ekwiwalentów.

Autochtoni, z którymi przeprowadzono wywiady dialektologiczne, przy okazji odpowiedzi na pytania kwestionariuszy chętnie informowali także o odpowiedniej formie w innym języku (polskim lub niemieckim). Znajomość słów wydaje się rozpowszechniona, choć niekoniecznie były one używane w codziennych kontaktach. Można przypuszczać, że niektórzy Warmiacy i Mazurzy mieli przywołane słownictwo w zasobie czynnym języka, ale sięgali do niego tylko w wybranych sytuacjach komunikacyjnych<sup>2</sup>.

Nazwa gwarowa mogła być zestawiona z wyrazem polskim i niemieckim albo dwoma jednocześnie, co widać w poniższych przykładach: *apliger odrzuca snopki, a ten co wionże – binder; to je po mniemiecku i po mazursku jednakowo* (Lipowo, O, gm. Pietrzwałd); *po nieniecku holcszol, a po mazursku do chlewa po siekiere, tam dzie drzewo leży* (Skop, Giż); *dwuskibowiec muwio tera po polsku, a mi muzili cwajszara* (Rudziska, Szcz); *po mazursku to drapaka, a po polsku to niotła* (Rostki, Pisz); *drylich po nieniecku to dryliś, a po mazursku – opcionk [o poszewce]* (Mazuchówka, Giż); *to jest to samo, eno po mazursku szle, a po polsku puszorki* (Kraplewo, O); *hak, podaj ni hak, kociuba po polsku, a my móhiem kulas* (Pogorzal Wk, Pisz); *s polskiego muwio rower, a po mazursku koło* (Ścieciel, Szcz); *łapie ribi – to jest po polacku – po naszymu to fito* (Bredynki, Resz); *zemby to so polsku, po mnecku to cene, a dycht po mazursku to cynki* (Szyldak, O); *grepa po polsku, a po niemniecku tifus* (Snopki, Pisz); *po nieniecku to wiranda, po polsku potsionek* (Rybno, Mrąg); *agrest to polsku, po nieniecku sztachelberen, po mazursku kudzbery* (Ulnowo, O).

Znajomość tak wielu języków i ich odmian bywała pomocna, ale czasami intuicja językowa czy wiedza zawodziły i prowadziły do fałszywych sądów,

<sup>2</sup> O funkcjonowaniu obok siebie języków i gwar na Warmii i Mazurach do lat pięćdziesiątych XX wieku – zob. Sobolewska, 2017.

np.: *kliniki fsadzo, takie akselsztiki po nimiecku, a akselklapy po polsku* (Stawiguda, Olsz); *plata, na plocie, kochert tys muwio i po polsku tes sie mówi kochert* (Pustniki, Mrąg).

Autochtoni wspominali także o różnicach w leksyce Warmiaków i Mazurów. Zresztą i tutaj nie zawsze ich opinie pokrywały się z faktami językowymi: *nobar-dziej se tak muzi: łoński rok; łoni to tylko na Mazurach* (Gryżliny, Olsz); *glendy po katolicku, a luteraki mówio zarenycyny* (Pasym, Szcz) (po katolicku przen. 'po warmińsku' SGOWM, t. III, s. 158); *Mazury muwjo wiadro, a w Warmiji muzio kubel* (Gietrzwałd, Olsz).

## 6. PRZEZWISKA

Specyficznym przejawem świadomości językowej Warmiaków i Mazurów były przezwiska nadawane innym ze względu na ich sposób mówienia. Pod pojęciem przezwiska rozumie się nieoficjalną i nieurzędową nazwę człowieka, a zarazem taką, która charakteryzuje przezwanego [Oronowicz-Kida, 2009, s. 234]. W tym przypadku przezwisko charakteryzowało nie jednego człowieka, a grupę ludzi wyróżniających się ze względu na pewną cechę. Tego typu przezwiska znaleziono tylko w materiale z zachodniej części badanego terenu: z Ostródzkiego, Warmii i zachodnich Mazur (powiatów nidzickiego i szczycieńskiego)<sup>3</sup>. Określenia te dotyczą mieszkańców Warmii traktowanej jako całość lub pewnych jej rejonów.

Podstawową cechą wyróżniającą była wymowa nosówki *ę*. I tak tych, którzy wymawiali:

1) *ę* szeroko, nazywano: *Bandziakami* lub *Bandziarzami* (przezwisko stosowane przez Warmiaków wschodnich i zachodnich Mazurów z Nidzickiego w odniesieniu do Warmiaków zachodnich), *Bandziochami* (używane przez mieszkańców Ostródzkiego) albo *Bandziorami* (używane przez mieszkańców powiatu szczycieńskiego);

2) *ę* wąsko i o podwyższonej artykulacji, nazywano *Byndziarzami* (Warmiaczy zachodni nadawali miano *Byndziarzy* Warmiakom z okolic Barczewa, a więc ze wschodniej części powiatu olsztyńskiego);

3) *ę* jako *ej*, czyli wymowa typu *gejsi* (= gęsi), *mniejso* (= mięso) – ten typ charakterystyczny był zwłaszcza dla Warmii zachodniej [SGOWM, t. V, s. XVI], stąd mieszkańców Bredynka nazywano *Brejdyniakami*.

Wymienione przezwiska są dwuznaczne: te z częstką *band-* w temacie mają w żartobliwy (a może też deprecjonujący) sposób sugerować ich związek ze słowem *banda*. Natomiast przezwisko *Byndziarz* przywołuje zwrot *łać za byndę*

<sup>3</sup> W materiale SGOWM brak tego typu określeń zanotowanych na terenie Mazur wschodnich.

(= pięć wódkę)<sup>4</sup>. Z kolei *Brejdyniak* to nie tylko zniekształcenie nazwy mieszkańca miejscowości Bredynek, ale również odniesienie do wyrazu *breja* oznaczającego przenośnie niedołągę, niedorajdę [zob. Steffen, 1932].

Poza wymienionymi funkcjonowało określenie *platok* nazywające osobę mówiącą w dialekcie dolnoniemieckim (Skajboty, Olsz).

## 7. POCHODZENIE JĘZYKA

Nieprzerwany kontakt z przedstawicielami innych nacji bądź użytkownikami innych języków prowadził do zadawania sobie pytań, skąd biorą się różnice w języku. Prusy Wschodnie były miejscem działań propagandy niemieckiej, począwszy co najmniej od drugiej połowy XIX wieku [Jasiński, 2003]. Chodziło przede wszystkim o asymilację ludności przez oderwanie jej od języka ojczystego, mniej istotna była natomiast kwestia przynależności narodowej, ponieważ *en masse* ani Mazurzy, ani Warmiacy nie utożsamiali się z nieistniejącą ówczesznie Polską. Przywiązanie do mowy rodzinnej (gwary) i jej użycie mogły się zmniejszać wraz z wprowadzaniem języka niemieckiego do szkół czy kościołów<sup>5</sup>. Zdobywanie wykształcenia było nieodłącznie związane z wyzbywaniem się gwary bądź wprowadzaniem większej liczby germanizmów do codziennego języka. Na Mazurach sprzyjał tym działaniom fakt przynależności wyznaniowej – Mazurzy byli protestantami i pod tym względem można było utożsamiać ich z ludnością niemiecką. Takiej płaszczyzny identyfikacji nie można było budować z Warmiakami, którzy byli katolikami, a do końca XVIII wieku istniało biskupstwo warmińskie związane z Polską, a nie z państwem pruskim. Jednym ze sposobów na szybszą asymilację Mazurów było rozpowszechnianie sądów, jakoby gwara mazurska nie była pokrewna językowi polskiemu, ale była osobnym językiem.

Mieszkańcy tych krain nie byli zdani tylko na propagandowe działania niemieckie, ale sięgali także po polską prasę (np. „Gazetę Olsztyńską”) lub literaturę i mieli wyrobione zdanie na temat pochodzenia języka i wzajemnych wpływów. Należy przy tym dodać, że nie była to opinia jednomyślna – niektórzy dostrzegali więcej związków z polszczyzną, inni natomiast dużą liczbę germanizmów. Indywidualne opinie wynikały prawdopodobnie też z konkretnych sytuacji rodzinnych, towarzyskich czy zawodowych. Różne spojrzenie na pochodzenie języka ukazują

<sup>4</sup> *Binda* to ‘krawat’ [SGOWM, t. I, s. 184], słowo notowane w Ostródzkiem, na Warmii i powiecie mragowskim.

<sup>5</sup> Na temat związku języka z poczuciem tożsamości narodowej oraz braku takiego związku pisze Jolanta Tambor [2006, s. 17–22].



następujące wypowiedzi: *pszet czteremaset latami nasza mowa pszysza s Polski* (Warkały, Olsz); *my tu pewno i dość litefskich słuf mamy w mazurskim: polskich, niemieckich i staropruskich; i s tych szterech to sie ten mazurski tak wynalas* (Frąknowo, Nidz); *gatkia biła dawnego casu polska* (Krzyżany, Giż); *kiediści moja gruska muziła: ta cała nieniecka gotka to przsiła f 1870<sup>6</sup> roku* (Gawliki Wk, Giż); *mazurska mowa to jes ekstra, ani polska, ani nieniecka* (Łajs, Nidz); *u nas w mazurskiej nasej gotce to jest mocno gromade słuf z nienieckiego* (Szymonki, Giż); *mazurska mowa idzie tak z nimeckiego, siła słowuf* (Wojnowo, Mrąg).

Informatorzy dostrzegali przenikanie się języków i dialektów na poziomie ogólnym, zależne od jakichś praw nadrzędnych, jednocześnie traktując je jako zjawisko mające swoje źródło w kontaktach międzyludzkich: *Mazuri gadali dość z nieniecka* (Gardyny, Nidz); *mazurska mowa to poniesana, nieniecka i polska pospołu* (Wojnowo, Mrąg); *nasa mazurska mowa to sie niesa z nieniecko pospołu* (Ogródek, Elk); *usz jo czisto po warnijsku ne moge, bo ja chodziuł za robotami, za praco, tom z rozmaitamy narodamy pospołu psziszet* (Stawiguda, Olsz); *troche słowa połapał cłowjek i tak niesa i po nieniecku i po mazursku* (Strzelniki, Pisz); *moja rozmowa to jest niesano, i po polsku, i po mazursku, i po nieniecku, i po rusku* (Strzelniki, Pisz).

Używano również określenia na germanizmy przyswojone przez gwara mazurską: *puterwaska, po nieniecku buterfas, to tak pszemazurskowane* (Frąknowo, Nidz) (*przemazurskować* ‘przekształcić na mazurską formę gwarową’).

## 8. JĘZYK CODZIENNY

W wypowiedziach dotyczących pochodzenia gwary i mieszania się języków autochtoni bardzo często wspominali o mowie swojej własnej i osób najbliższych. Bardzo często język polski/gwara były używane w domu, wśród członków rodziny, ale zdarzało się też, że informatorzy uczyli się języka polskiego od najstarszego pokolenia – zwłaszcza od *gróski*, czyli babci. Z wielu wypowiedzi wynika, że to kobiety były przekazicielkami polskiej mowy czy – szerzej – kultury (pieśni ludowych, zwyczajów). Miało to niewątpliwie związek z mniejszą mobilnością kobiet na wsi w czasach przedwojennych oraz licznymi obowiązkami wobec dzieci i innych członków rodziny, pracami domowymi i gospodarskimi. Od pewnego momentu język niemiecki stał się językiem nauczania, jednak jego znajomość po skończeniu edukacji łatwiej było pogłębiać mężczyznom obowią-

---

<sup>6</sup> Rok 1871 to data zjednoczenia Niemiec po kilkuletnim (1866–1871) procesie jednoczenia państw niemieckich zakończonym proklamacją II Rzeszy.

kowo odbywającym służbę wojskową. Sprawy administracyjne też leżały raczej w gestii mężczyzn, a więc ponownie to oni mieli kontakt z językiem niemieckim.

Mazurzy i Warmiacy nazywali swój język (*mowę, gadkę, gwarę, dialekt*) polskim, ale także mazurskim lub warmińskim, nadając mu niemalże status równorzędny z polszczyzną. Z niektórych wypowiedzi można wnioskować, że utożsamiali swoją mowę z mową Polaków, jednocześnie dostrzegając różnice (por. poprzednie podrozdziały): *po warnijsku mi wienczej gadawa* (Stawiguda, Olsz); *toć my tu od małości po polsku godali, moja matka po mniecku nic nie rozumnie* (Wrzesina, Olsz); *te starzy ludzie, kobjety i menszczyzny, jeszcze dzisiaj nie umniejo po niemniecku i mówjo sfojem czistam polskowarmijskiem jenzykem* (Gietrzwałd, Olsz); *matka ciengiem po polsku gadała* (Łatana Mł, Szcz); *w domu w ciongu z rodzicoma bila mowa polska* (Krzyżany, Giż); *te fszystko od mateczki – mateczka to mogła, a fszystko po polsku ona nama powziedała i nabożenstfo* (Pietrzwałd, O); *bym wcale ne umnała po polsku, ale jo umneje, bo mne matka nauczyła z ksiunżki ot nabożenstfa* (Stryjewo, Resz); *matka stara bila, to mi zienczej doma gadali po polsku* (Wydminy, Giż); *ziency doma po polsku mówili, bo matka stara* (Mazuchówka, Giż); *bo w domu, prosze pana, tylko po polsku my gadali* (Olsztyn); *z dzieciuka po mazursku* (Nida, Mrag); *jo od dzieciuka po mazursku muhie* (Ełk); *mi kiedyś bili fest ucone, esce ek rodzice bili, to po obiedzie po polsku, reno po polsku* (Sądry, Giż); *w dwudziestym roku rodzice umerli, tom nie gadał po polacku* (Zdory, Pisz); *ja f polskim jenzyku wyrosłam i sie zestarzałam* (Mieruniszki, Olc); *ja po niemniecku tego tak przy wojsku, rodzice po polsku przeciesz gadali* (Nidzica); *mi pszut gadalim miendzy sobo po mazursku* (Gardyny, Nidz); *stara gruska po mazursku gadała, to mi szie naucili* (Jedwabno, Nidz); *ja niał groske i pszy tej grusce i sam mazurskie ksiieŃgi cytał* (Gawliki Wk, Giż).

W niektórych domach językiem używanym na co dzień był język niemiecki, w przypadku innych rodzin język niemiecki był nabywany dopiero w szkole. Najmłodsze pokolenie z reguły dobrze go znało, natomiast dla starszych funkcjonowanie w środowisku niemieckojęzycznym stanowiło problem: *w domu zawdy po niemniecku gadowali* (Szydłak, O); *po nieniecku buło śpsiewane, tło jaka stara babuška nie mogła, to po polsku* (Zdory, Pisz); *koło Licbarka ni jeden człowiek nie umiał tak po polsku, niektóre punkty były czysto niemieckie* (Gutkowo, Olsz); *moje rodzice nie mogli ani krzini [po polsku], nie ucuno* (Cybulki, Giż); *po nieniecku to jo mogie fszjo poziedzieć, a po mazursku to jo zabacuł* (Pogorzal Wk, Pisz); *po niecku nam lzej gadać nis po polsku* (Borawskie, Olc).

Warmiacy i Mazurzy mocno osadzeni na swej ziemi i z nią się identyfikujący, podobnie jak użytkownicy innych gwar [por. Cygan, 2011], mówili o własnej mowie *nasza* lub *swoja*. Wymienione zaimki zawierają ładunek emocjonalny

oraz podkreślają wartość własnego języka. Nie odwołując się do terminologii językoznawczej, używano wyrażen przyimkowych *po naszymu*, *po naszym*, *po naski*, *po naskim*, *po naskiemu*, *na swojej mowie*, *po swojej gadce*: *kole roboty gadają po naszymu* (Tuławki, Olsz); *brzuch to po wajem, a po naszym to żywot* (Skop, Giż); *po naski nie rozunieje* (Ryn, Giż); *renkoziście po naskiemu* (Dobry Lasek, Mrag); *po sfoi gotce mi muzim podorywać* (Piasutno, Szcz); *polskia mowa, ja chce na sfoi mowie ot matki stoić, tak, ja nie chce jo zdeptać* (Mragowo).

Użycie przytoczonych zaimków wiąże się z pozytywnym wartościowaniem własnej mowy, ale jeszcze dobitniej ocenę języka, wymowy, słów wyraża użycie przymiotników i przysłówków o zabarwieniu emocjonalnym. Informatorzy stosowali w tym charakterze głównie deprecjonujące przymiotniki i przysłówki, takie jak *kiepski*, *niegodny*, *nieładnie*.

## 9. PODSUMOWANIE

Ze zgromadzonych wypowiedzi można wnioskować, że zainteresowanie autochtonów językiem dotyczyło wielu aspektów. Dobra orientacja w leksyce i umiejętność konstruowania wypowiedzi z użyciem słów pochodzących z różnych języków czy odmian terytorialnych wynikały z codziennej praktyki. Warunki, w których przyszło żyć Warmiakom i Mazurom, zmusiły ich do nabycia swobody komunikacyjnej. Ze słów informatorów płynie także wniosek, że język rodzinny pozostawał językiem prywatnym lub ograniczonym do lokalnej grupy społecznej.

Pochodzenie gwar i ich stosunek do języka polskiego były przedmiotem licznych rozważań, co zrozumiałe w sytuacji politycznej pierwszej połowy XX wieku. Władze niemieckie starały się przekonać Mazurów, że stanowią lud odmienny od Polaków, a gwarę mazurską nazywano językiem mazurskim, aby zatrzeć jej związki z polszczyzną. Szkoły z wykładowym językiem niemieckim z jednej strony wpływały na coraz lepszą jego znajomość, ale z drugiej mogły wzmacniać zainteresowanie rodzimą mową. Przejawiało się to choćby w wypowiedziach dotyczących zmienności języka w czasie i w powiązaniu go z przemianami gospodarczymi i politycznymi.

Rozbudzona świadomość językowa dotyczyła także fonetyki, w tym przypadku do uzmysłowienia sobie różnic dochodziło w wyniku kontaktów z mieszkańcami innych wsi, powiatów czy robotnikami z terenów polskich. Obserwacje zjawisk fonetycznych były bardzo liczne i konkretne, a odróżnianie swoich od obcych wzmacniało więź wewnątrz wspólnoty.

Na podstawie wypowiedzi można wnioskować, że autochtoni, mówiąc o języku, przeciwstawiali swój region innym regionom, nie zaś sąsiednim wsiom.

Odmienność językowa znalazła odzwierciedlenie w nadawaniu przezwisk grupom ludzi posługujących się mową o odmiennych cechach fonetycznych (np. *Bandziak*, *Byndziarz*, *Brejdyniak*). Wydaje się, że najbliższy sercu i najważniejszy był język wyniesiony z domu, bez względu na to, czy mówiono, w odczuciu autochtonów, gwarą, po polsku, czy po niemiecku [por. Pomianowska, 1950].

## ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

### Nazwy powiatów

Elk – ełcki  
 Giż – giżycki  
 Mrąg – mrągowski  
 Nidz – nidzicki  
 O – ostródzki  
 Olec – olecki  
 Olsz – olsztyński  
 Pisz – piski  
 Resz – reszelski  
 Szcz – szczycieński

### Źródła

- SGOWM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, 1987–2018: t. I (A–Ć), red. Z. Stamirowska, Wrocław 1987, t. II (D–K), red. Z. Stamirowska, Wrocław 1991, t. III (H–K), red. Z. Stamirowska, H. Perzowa, Warszawa–Kraków 1993, t. IV (L–N), red. H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2002, t. V (O–Ó), red. H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2006, t. VI (Pa–Pó), red. D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska, Warszawa–Kraków 2014, t. VII (Pra–Przew), red. K. Sobolewska, Warszawa–Kraków 2018.
- KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, <http://rcin.org.pl/ijp/publication/37156> (dostęp: 25.02.2019).

## BIBIOGRAFIA

- CYGAN Stanisław, 2003, *Świadomość językowa mieszkańców kieleckiej wsi Lasocin*, w: H. Sędziak, red., *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Cz. VII*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Łomża, s. 67–79.
- CYGAN Stanisław, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- DUBISZ Stanisław, 1977, *Nazwy roślin w gwarach ostródzko-warmińsko-mazurskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa.
- JASIŃSKI Janusz, 2003, *Nowa monografia niemiecka o Mazurach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, nr 1, s. 75–91.
- MARKOWSKI Andrzej, 2012, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NITSCH Kazimierz, 1957, *Dialekty języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków–Warszawa.
- ORONOWICZ-KIDA Ewa, 2009, *Tabu językowe a przezwiska ludowe*, w: A. Dąbrowska, red., *Język a kultura. Tabu w języku i kulturze*, t. 21, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 233–240.
- PERZOWA Henryka, 1987, *Zarys dziejów Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, w: Z. Stamirowska, red., *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 1 (A–Ć), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 7–23.
- POMIANOWSKA Wanda, 1950, *Uwagi o „gadce” warmijskiej*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 14–18.
- SOBOLEWSKA Katarzyna, 2017, *Warmia i Mazury na styku kultur. Relacje między językiem polskim, niemieckim a gwarą w wypowiedziach autochtonów z lat 50. XX wieku*, w: B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczyk, *Język w regionie, region w języku 2*, Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań, s. 305–319.
- STEFFEN Augustyn, 1932, *Jak lud odczuwa różnice dialektyczne*, „Język Polski”, R. XVII, s. 120–122.
- TAMBOR Jolanta, 2006, *Mowa Górnoślązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

*Agnieszka Welpa-Siudek*

O PRZEJAWACH ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ  
WARMIAKÓW I MAZURÓW W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

Streszczenie

W artykule została przeprowadzona analiza wypowiedzi mieszkańców Warmii i Mazur zanotowanych w czasie badań dialektologicznych prowadzonych w latach pięćdziesiątych XX wieku. Obserwacji poddane zostały zapisane opinie i sądy, będące przejawami świadomości językowej ludności. Bardzo liczne wypowiedzi tego typu dotyczyły słownictwa, umiejętności rozróżniania i używania wyrazów gwarowych, ogólnopolskich i niemieckich. Autochtoni wykazywali się także dobrą orientacją w zagadnieniach fonetycznych – zwracali uwagę na mazurzenie (określali je mianem *szczypania*) i wymowę samogłosek nosowych. W związku z sytuacją polityczną w pierwszej połowie XX wieku wykazywali zainteresowanie pochodzeniem rodzimej gwary i jej stosunkiem do innych języków (polskiego, niemieckiego) i funkcjonowaniem w społeczeństwie. Wypowiedzi Warmiaków i Mazurów ukazują także pozytywne emocje łączące się z językiem przekazywanym dzieciom zwłaszcza przez kobiety (matki, babcie, prababcie).

ABOUT INDICATIONS OF LANGUAGE AWARENESS  
ON WARMIA AND MASURIA IN THE 1<sup>ST</sup> HALF OF THE 20<sup>TH</sup> CENTURY

Summary

This article analyzes statements of the inhabitants of Warmia and Masuria recorded during dialectological research in the 1950s. Observations have been made of opinions and judgments that are manifestations of the linguistic awareness of the population. Numerous statements of this type concerned vocabulary, the ability to distinguish and use dialectal words, national and German. The autochthons also showed good awareness of phonetic issues – here they pointed to mazurzenie (they called them *szczypanie* ‘tingling’) and the pronunciation of nasal vowels. In connection with the political situation in the first half of the twentieth century, they remained interested in the origin of the native dialect and its relation to other languages (Polish, German) and functioning in society. The statements from Warmia and Masuria also show positive emotions connected with the language, transmitted to children especially by women (mothers, grandmothers, great-grandmothers).